

PRENUMERATA.

Table with subscription rates: W. Kiedzi: Rocznie 12.00, Półrocznie 6.00, Kwartalnie 3.00, Miesięcznie 1.00. W KRÓLESTWIE I CESARSTWIE: Rocznie 12.00, Półrocznie 6.00, Kwartalnie 3.00, Miesięcznie 1.00.

Prenumeratę na „Dziennik Łódzki” w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirsfelda, przy ul. Mazowieckiej, N. 16, wprost towarzystwa krajowego niemieckiego. Także u każdego pojedynczego numeru Dziennika. Cena pojedynczego numeru 5 kop.

KALENDARZYK.

Dziś: Salomei Panny. Jutro: Odona Opata. Wschód słońca o godz. 7 m. 22. Zachód o godz. 4 m 7. Długość dnia godz. 8 u. 45. Ubytek dnia godz. 7 m. 58.

BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI ULICA PASAŻ MEYERA Nr. 514.

Adres telegraficzny: „DZIENNIK” ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracji „Dziennika” oraz w biurach ogłoszeń Rajchmanna i Frenckera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

CENA OGŁOSZEŃ.

Za jeden wiersz pełnego lub za jego miejsce 5 kop., z następnym wzniesieniem części powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu. Nekrengi: za każdy wiersz 10 kop. Reklamy: za każdy wiersz 12 kop. Siane 3 wierszowa ogłoszenia adre sowe po rs. 2 miesięcznie. Od należności przewyższających 10 rubli ustępstwo dodatkowe ogólnie 5 proc.

DZIENNIK ŁÓDZKI

PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

Działalność głównego zarządu więziennego za 1889 r.

W „Prawit. wiadniku” znajdujemy interesujący artykuł pod powyższym tytułem, oparty na sprawozdaniu głównego zarządu więziennego za rok 1889. Wyjmujemy zeń kilka cyfr i danych.

Materyałów do nich dostarczyło w roku sprawozdawczym 870 miejsc, albo instytucji więziennych, w tem 125 więzień i aresztów detencyjnych Królestwa Polskiego, 32 oddziały aresztanckie poprawcze, 10 więzień z robotami ciężkimi i 5 więzień dla deportowanych. Wedle owych danych, we wszystkich więzieniach państwa wszelkich kategorii trzymano do dnia 1 stycznia 1889 roku: aresztantów 97,495 mężczyzn i 9,906 kobiet — razem więc 107,401 osób. W tej liczbie w Królestwie Polskiem 7,259 mężczyzn i 1,546 kobiet — czyli razem 8,805, albo 8,20% ogólnej ilości więźniów w państwie; w robotach ciężkich: 6,772 mężczyzn i tylko 436 kobiet.

W ciągu roku sprawozdawczego przybyło do więzień 656,972 osób różnych kategorii więźniów i aresztantów, w tem w Królestwie 49,517 (40,681 mężczyźni i 8,836 kobiet). Wraz z pozostałymi z roku poprzedniego, ilość aresztantów i więźniów w roku sprawozdawczym wyniosła 764,373 osób. Ponieważ z tej liczby w ciągu 1889 roku ubyło aresztantów 654,888 — pozostało więc do 1 stycznia 1890 roku 109,485. W tem w Królestwie znajdowało się 7,249 mężczyzn i 1,560 kobiet — razem 8,799, albo 8,04% ogólnej cyfry. Z procentowego stosunku kobiet do mężczyzn okazuje się, że kobiety wynosiły przeciętnie 1 — 20% w większej części miejscowości.

Praca aresztantów w więzieniach okazuje coraz większy rozwój. Czysty dochód z niej w roku sprawozdawczym wyniósł 792,873 rs. 81 kop. więcej, niż w 1888 r. o 56,533 rs. 54 kop. Z tego 284,649 rs. 56 kop. wydano na wynagrodzenie aresztantom.

Interesujące dane co do ruchu więźniów deportowanych wykazują, że z Rosji europejskiej z Perynu do Timeni na Syberii przybyło deportowanych w ciągu roku sprawozdawczego 14,422 osoby, a razem z przybyłymi z innych traktów etapowych

18,363. Z tej liczby tylko 8,754 wysłano dalej głównym traktem zesłanym na parostatkach, resztę osiedlono w gubernii lub wysłano do bliższych miejscowości zachodniej Syberii. Z partyi 8,754 osób przybyły do Tomsku 8,632 osoby (skutkiem ubytków po drodze), co razem z pozostałymi do ich przybycia w Tomsku, oraz przybyłymi z innych punktów, wyniosło 15,791 ludzi. Z tej liczby 9,844 wysłano dalej do Aczyńska, a przybyło tam tylko 8,850 ludzi, wysłano do Irkucka 7,678, a po różnych zmianach w ilości po drodze przybyło do Irkucka 1,287, a do więzienia aleksandrowskiego 5,161.

W ciągu tego transportu zbiegło 360, z których schwymano 105 i 1 zabito. Ucieczki zdarzały się najczęściej na wiosnę i w lecie.

Oprócz traktów zesłańczeniowych wysłano na Sachalin drogą morską około 1,200 deportowanych na parostatku „Petersburg” dwiema partjami.

Budżet więzienny, przewidziany na rok 1890, wyniósł 14,904,856 więcej o 553,254 r. niż w 1889 r., a ostateczny rezultat przewidzianych wydatków wyraził się w sumie 14,361,602 rub.

Wreszcie przytłoków poprawczych i kolonij rolniczych dla nieletnich było w roku sprawozdawczym 13 (8 przytłoków i 5 kolonij), a w nich 797 dzieci. Utrzymanie tych zakładów kosztowało 257,317 rub. 19 kop. Sprowadzanie przyznaje, że instytucje te korzystały z rzeczywistego poparcia materialnego społeczeństwa i oświadczenia publicznej.

DZIAŁ PRZEMYSŁOWY.

ŁÓDŹ, dnia 17/XI 1891 r.

× Onegdaj nadeszła wiadomość telegraficzna z Petersburga o bankructwie firmy tamtejszej H. I. T. Przemysłowcy tutejsi zaangażowani są przeszło na 250,000 rubli.

× Agent handlowy w Moskwie, A. B., sprzedawczy powierzone sobie w komis towaru, ulotnił się. Z tego powodu poniosła straty kilku przemysłowców tutejszych, którzy powierzyli swoje towary temu agentowi. Straty jednego z nich wynoszą podobno około 60,000 rubli.

HANDEL.

× Do Astrachania wysłano z Turkestanu wielki ładunek bawełny, w ilości kilkudziesięciu tysięcy pudów. Ładunek ten zapewne przejdzie w Uzun-Ada, lub na wybrzeżach morza Kaspijskiego, w oczekiwaniu otwarcia żeglugi na Woldze, z tego powodu, że drogi żelazne zajęte są obecnie przewożeniem ładunków zbożowych w wielkich ilościach.

× Ministeryum spraw wewnętrznych ogłasza, że w wywóz owoiec z Rosji dozwolony jest także przez port Iłbawski.

OSZCZĘDNOŚĆ.

× Podniesiono w ostatnich dniach kwestję otwarcia przez bank państwa kas oszczędności przy fabrykach, oraz zarządach gminnych.

PRZEMYSŁ.

× Towarzystwo popierania przemysłu i handlu w Petersburgu, z początkowania oddziału warszawskiego, podjęło w roku zeszłym starania o ustanowienie kontroli specjalnej w celu niedopuszczenia do zbycia w piwo warstwę materiałów szkodliwych dla zdrowia. Ministeryum spraw wewnętrznych rozpatrzyło tę prośbę, uznano za niewłaściwe ustanowienie kontroli specjalnej, wobec istniejącej już kontroli nad piwowarstwem, powierzonej zarządowi akcyzowemu.

ROLNICTWO I PRZEMYSŁ ROLNY.

× Według N. W. Wereszczagina, który na posiedzeniu towarzystwa wolno-ekonomicznego w Petersburgu miał odczyt o tegorocznym nierodzaju, przyczyną tej klęski elementarnej tkwią w zbyt długiej suszy, braku wilgoci i w niewłaściwym czasie dokonania zasiewów.

UBEZPIECZENIA.

× Towarzystwo ubezpieczeń na życie „Rosya” i „Petersburskie”, jak donoszą pisma warszawskie, wystąpiły do rady zarządzającej kolei nadwileńskiej z propozycją ubezpieczenia urzędników w tej kolei na bardzo dogodnych warunkach, a mianowicie: 1) Urzędnicy będą zwolnieni przy zawieraniu umowy od opłaty kosztów na administrację, za polisę i rozchody pocztowe, co zwykle przy asekurowaniu się na najwyższą sumę wynosi przeszło 3 rs. 2) Świadczenia lekarskie będą wydawane bezpłatnie. 3) Składki miesięczne obliczone będą podług ogólnej taryfy, od której odeprowadzić się będzie na

rzecz urzędników kolei 6%. 4) Służba za pociągowa, t. j. maszyniści, ich pomocnicy i palacze, oprócz wyżej wymienionych 6%, korzystać nadto będzie z ustępstwa 16%, które w całem Cesarstwie doliczne są do taryfy z powodu niebezpieczeństwa służby. 4) W trzy lata po przystąpieniu do asekuracji uczestnicy mają udział w zyskach w dywidendzie, która odlicza się od każdej składki. Zarząd kolei o powyższej ofercie towarzystw asekuracyjnych zawiadomi cykularzem wszystkich urzędników i oficyalistów, polecając przystępującym do asekuracji zawiadomić pisemnie centralną rachubę, aby ta przypadające od nich składki na rzecz towarzystwa wytręcała miesięcznie z list płacy.

WYKSZTAŁCENIE PRZEMYSŁOWE.

× Program nauk w nowej państwowej szkole przemysłowej we Lwowie obejmują następujące działy: 1) szkołę przemysłu budowniczego: a) szkołę podmaistrzych i b) szkołę stolarstwa i ślusarsstwa budowniczego; 2) szkołę przemysłu artystycznego: a) szkołę przemysłu drzawnego, b) szkołę hafciarstwa i koronkarstwa, c) szkołę zawodową rysunku i modelowania.

WYSTAWY.

× Wystawa środkowo-azyjska w Moskwie zamknięta będzie około 13 grudnia r. b.

× W dniu 13 listopada otwarto w Petersburgu wystawę pszczelnictwa.

× Na wiosnę roku przyszłego zarząd górniczego klubu krymskiego postanowił urządzić w Petersburgu wystawę krymską, która składać się będzie z następujących 6 oddziałów: 1) artystycznego (widoki morskie, obrazy z natury krymskiej, oraz z życia tamtejszych mieszkańców, fotografie, albumy i t. p.); 2) z oddziału archeologii i historii Krymu; 3) antropologii i etnografii; 4) z oddziału przemysłowego; 5) fizyograficznego, oraz 6) z oddziału przedmiotów niezbędnych w podróży, jako to: ubrania, namiotów, łódek, welo-cypedów i t. p.

Wiadomości ogólne.

Dla uczczenia uroczystości srebrnego wesela Najjaśniejszych Państwa na posiedzeniu ekonomicznem tutejszego zjazdu sędziów pokoju zapadła decyzja, iżby do

38)

Florecya Marryat.

MOUNT EDEN.

Tłumaczenie z angielskiego.

(Dalszy ciąg — patrz Nr 254).

A te sfalszowane czeki, on musiał je ukraść i teraz ma nadzieję tryumfować nademną i wyrzucić mnie z Mount-Eden'u. Czy to możliwe? — zapytywała siebie gorączkowo.

— Nie zdaje mi się, a jednak być może, prawo łatwo jest podejść. Muszę poradzić się w tej kwestyi, lecz, jeśli nadzieje Williama są bezpodstawne, a on sam nie jest zupełnie bezpieczny, był może, iż przez powierzenie moich obaw adwokatowi, sprowadzę niedługo na głowę jego i Ani. A jakżeż boleśnie byłoby mi unieszczęśliwić to biedne dziecko, które nigdy nie odróczyło się odemnie, gdyby nie namowy Williama. Jakże chciałabym mieć kogoś wiernego i współczującego przyjaciela, któremu mogłabym zwierzyć się i zaufać.

Kroki jej kierowały się mimowolnie w stronę domku kapłana Filipa, a serce jej mówiło, że tam jest ten przyjaciel, któremu mogłaby zaufać. Jak przyjemnie i zacisznie wyglądało ustronie kapłana. Mały domek gniał w zieleni drzew, okna ocienione pnąciami się roślinami, migotały światłem, powietrze zaś przepelnione było wonią rezedy i róż, które w obfitości pielegnował w swym ogródku samotny mie-

szkaniec. Ewelina od dłuższego już czasu interesowała się swym administratorem więcej, niż sobie z tego zdawała sprawę; niepokoiła się, czy niezanadto staje się jej on potrzebnym i z trwogą myślała o tem, jak ciężko przyszłoby jej obejść się bez niego, gdyby chciał porzucić swe miejsce. Zbliżywszy się do furki ogrodowej, nie miała jednak zamiaru jej przekroczyć, chciała raczej cofnąć się i zawrócić do domu. Lecz przez otwarte okno trzymała kapłana Filipa, siedzącego przy stole, z twarzą ukrytą w dłoniach. Widok ten był dla niej tak niespodziewany, że zapomniała w tej chwili o swych własnych cierpieniach i nie zważając na to, czy nie okaże się niedyskretną, stanęła w drzwiach pokoju i spytała ze współczuciem:

— Kapitanie, Filipie! co panu jest?

Kapitan ocknął się ze swej przykrych zadumy i patrzył ze zdumieniem na niespodziewane zjawisko. Nie chciał wierzyć swym oczom, że pani jego myśli zjawia się jak anioł pocieszenia wśród gnębiącej go troski.

— Miss Rayne! — zawołał, oblewając się gorącym ramieniem — co panią tu sprowadza? Czy nie zechce pani wejść dalej?

— O wszem, wejść — odrzekła — choć mogę się narazić na obmwę całej wsi, nieprawdaż? Decyduję się jednak na krok ten, aby dowiedzieć się, czemu pana znalazłam w tak smutnym stanie duszy. Co panu dolega? Czy ma pan jakie przykrości, tyżące się Mount-Eden'u.

— Dziękuję pani za współczucie, jestem rzeczywiście w rozpaczliwym usposobieniu i jeśli mam być szczerym, powiem pani, że myślałem właśnie, czy nie byłoby naj-

właściwiej, gdyby pani postarała się o innego administratora.

Ewelina zbliża, słysząc te słowa.

— Jaki! chciałbyś pan nas opuścić? Głos jej drżał, nie mogła nic więcej przemówić.

— Wierz mi pani, że z prawdziwym żalem decyduję się na ten krok. Przywiązałem się do tych stron i do wszystkich tutaj; serce mi się kraje na tę myśl, a jednak, miss Rayne...

— Rozumiem pana — rzekła — otrzymał pan zapewne korzystniejszą ofertę, więcej odpowiednią pańskiemu zdolnieniu; gdyby jednak w mojej było mocy naklonić pana do pozostania; gdybyś pan zgądał podwyższenia płacy, lub jakich następstw, to...

— Nie wspominaj pani o tem, miss Rayne, gdyż w dobroci swej mylnie sądzisz pani o mnie. Nie mógłbym znaleźć nigdzie lepszego miejsca; nie pragnę też więcej pieniędzy, czułem się tu zupełnie szczęśliwym i zadowolonym.

— Więc dlaczegoż pan chce nas porzucić?

— Dla tego... dla tego właśnie, że zanadto jest mi tu dobrze i zanadto jestem szczęśliwym, przeraża mnie myśl, że kiedyś skończy się to musi; chcę więc przedsię wziąć gwałt memu sercu i uciekać stąd — rzekł cichym głosem.

— Jeżeli tylko dla tego chcesz pan stąd wyjechać — zawołała — to nie opuszczaj mnie, na miłość Boga, gdyż jestem tak nieszczęśliwa.

I ukrywszy twarz w dłoniach, wybuchnęła płaczem. Kapitan pochylł się nad nią i rzekł biagalnie:

— Uspokój się pani, miss Rayne, ranisz mi serce twemi łzami. Jeśli pani sobie tego życzy, pozostaną tu nazawsze, służąc ci wiernie, aż do śmierci. Wzamięn zaś, czy nie zechcesz pani zwierzyć się mi ze swego smutku, gdyż zauważyłem, że od jakiegoś czasu gryziesz się pani i niepokoiisz, podejrzuję, że kłopoty pani mają związek z obecnością państwa Lyle w Mount Eden'u. Niech pani nie dziwi i nie gniewa moja niedyskretyca, lecz trudno mi, będąc serdecznie pani życzliwym, nie odczuwać wszelkich zmian w twem usposobieniu.

— Wiem, że pan jest dobrym i przychylnym dla mnie, kapitanie, wierz, że mam w panu wiernego przyjaciela i właśnie takim radabym powierzyć me zmar-twienie.

— O, zaufaj mi pani i wierz, że jeśli tylko mógłbym ci być pomocnym swą radą, służę ci nią z całego serca. Będę szanował pani tajemnicę, jak swą własną. Czy ten człowiek zniewazył panią? Czyżby przekroczył granice pobłażliwości pani?

— Coś właśnie podobnego zaszło — rzekła Ewelina, wahaając się — i może pan sobie wyobrazić, jak mnie to boleśnie dotknęło ze względu na moją miłość dla Ani. O! kapitanie, ma jak nieszczęśliwe małżeństwo patrzeć muszę, wszystkiobym dała za to, aby ochronić moją przyjaciółkę od skutków tego nieopatrzności kroku, lecz mr. Lyle buntuje swą żonę przeciwko mnie.

— Czyżby on rzeczywiście był tak niegodziwym i w jakim celu? Czyż nie gotuje tym sposobem ruinę swaj przyszłości. Miss Rayne, pozwól mi pani być otwartym i wyrazić moje przekonanie. Otóż pe-



czasu zbiorów przysiorocznych stracono z pensji: prezesa zjazdu i sędziów pokoju po rs. 3, komisarzy sądowych po rs. 2, sędziów gminnych, tudzież sekretarza zjazdu po rs. 1 i pomocnika sekretarza zjazdu kop. 50 miesięcznie, z przeznaczeniem tych pieniędzy dla ludności gubernij dotkniętych nieurodzajem.

**Z pomocą.** Kilku majstrów ceclni tkackiego ma wystąpić w zgromadzeniu z projektem zebrania danych, ile tkaczy w mieście naszym pozostaje bez zajęcia i jakie środki obmyśleć, aby nie cierpieli niedostatku. Przykład ten powinien zachęcić wszystkie inne ceclni tutejsze do zajęcia się losem kolegow, pozobawionych środków utrzymania.

**Celem badania filtrów dla ścieków fabrycznych,** wyjechał z Łodzi za granicę do Francji, Belgii i Anglii) budowniczy miejski, p. Majewski.

**Reorganizacja policji.** Z powodu mającej nastąpić wkrótce reorganizacji policji w naszym mieście, władze odoosne zażądały od tutejszego zjazdu sędziów pokoju wykazu spraw policyjnych, wniesionych do sądów miejscowych w ciągu ostatnich lat trzech.

**Łaźnia wojskowa przy ulicy Konstantynowskiej,** jak donosiliśmy już dawniej, podzielona będzie na dwa oddziały: oficerski i żołnierski. Każdy z tych oddziałów, odgrodzonych brandmaurem, stanowić będzie całość osobną. Oddział oficerski, urządzonej z komfortem, posiadać będzie dwa wanny marmurowe. W obu oddziałach łaźni i przy wannach urządzone będą pryznice. Oddział żołnierski posiadać będzie suszarnię i kamerę dezynfekcyjną, w których osoby, używające łaźni, jednocześnie będą mogły wysuszyć wypraną bieliznę i poddać dezynfekcji swe ubranie. Jakkolwiek łaźnia buduje się dla wojska, korzystać z niej jednak będą mogli także cywili, a mianowicie w ciągu trzech dni w tygodniu (prawdopodobnie w czwartek, piątek i sobotę) łaźnia oddana będzie wyłącznie do ich użytku. Jestto bardzo ważnym szczególnie dla robotników, którzy w oddziale żołnierskim będą mogli korzystać z łaźni, suszarni i kamery dezynfekcyjnej bardzo tanim kosztem, opłata bowiem ma nieprzewyższać 4 kop. od osoby. Byłoby tylko bardzo pożądanym, żeby jednemu z dni dla nich przeznaczonych była niedziela.

**Przedstawienie magiczne p. Rybki** odbędzie się jutro, w środę, w sali teatru „Victoria“. Oprócz popisów magiczno-prestidigitatorskich p. Rybki, do programu przedstawienia wchodzi deklamacja córki jego, Lucylli, młodzintkiej monologiki.

**Zemsta.** Od dłuższego czasu pomiędzy braćmi U. oraz majstrzem tkackim H., zamieszkałym przy ulicy Ogólnianej, trwało nieporozumienie, które przed kilku dniami wywołało ze strony pierwszych dziki akt zemsty. Mianowicie około godziny 12 w nocy bracia U. wtargnęli do mieszkania H., pogrążonego wtedy we śnie, porozbijali wszystkie niemal drogocenne sprzęty, panu H. zaś zadali kilka ran nożem w głowę i nogi; niezadowolony jeszcze tem mściwi bracia wpadli do warsztatów swej ofiary, popuścił rozpoczętą robotę i wyniósł partję bawelny. Napastników aresztowano.

**Napad.** W niedzielę, około godziny szó-

stej wieczór, na p. X., przejeżdżającego w dorozce ulicą Ogrodową, przed fabryką p. K. Poznańskiego napadło kilku drabów, usiłując go wyłudzają na bruk; napadnięty stawiał opór, lecz otrzymał tak silne pchnięcie nożem pod biodra, że stracił przytomność. Napad dokonany był podobno przez zemstę.

**Kradzież.** Przed kilkoma dniami nieznanego złodzieja wkradł się do mieszkania szynkarza Augustynowicza przy ulicy Włodzkiej i zabrał kocioł miedziany, wartości kilkunastu rubli, oraz parę innych drobnych rzeczy.

\* „Birżewyja wiadomości“ donoszą, że nieurodzaj i spodziewane zmniejszenie się dochodów państwowych w roku przyszłym skłaniają ministerium skarbu do pomyślenia pewnych oszczędności. Z tego powodu odłożoną będzie na później budowa kosztownego składu dróg żelaznych, elewatorów, urządzeń portowych i t. p. Pewnej zwolce ulegnie także budowa linii głównej drogi syberyjskiej.

\* O kolonizacji cudzoziemskiej pisze „Nowoje wremia“: „Opracowany w ministerium spraw wewnętrznych projekt ustawy kolonizacji cudzoziemskiej wniesiono do rady państwa. Nowa ustawa stanowczo zabrania nadal kolonizacji cudzoziemskiej po za obrębem miast, oraz posiadania i używania majątków pierochowych, zarówno na prawach własności, jak dzierżawy, z zastrzeżeniem wszakże, aby minister spraw wewnętrznych miał prawo zezwalać cudzoziemcom w wypadkach wyjątkowych na nabywanie gruntów w państwie ruskiem, pod pewnymi warunkami, składanymi do uznania władzom wyższymi i pod niezbędnym warunkiem przyjęcia przez takich cudzoziemców poddaństwa ruskiego. Co się tyczy kolonistów, którzy już nabyli nieruchomości w państwie, ci winni koniecznie przyjąć poddaństwo ruskie w ciągu lat trzech, oraz posiadać dostateczny język urzędowy i znać niektóre zasadnicze prawa państwowe, niezbędne dla każdego nowego poddanego, składającego przysięgę, a wyjaśniające znaczenie tej przysięgi; w przeciwnym razie, cudzoziemiec winien ustąpić swój majątek komu innemu i wydaleć się z granic państwa“.

\* Projekt zniesienia taksy aptekarskiej jest już przesłany do rady państwa. Jak się dowiaduje „Nowoje wremia“, taksa ma być zmniejszona o 37%.

\* W guberniach dotkniętych nieurodzajem, z inicyatywy naczelników ziemskich, poczynają powstawać wiejskie towarzystwa dobroczynności, mające na celu karmienie do czasu zbioru przysiorocznych włościan najbardziej potrzebujących pomocy, jako to: starców, kalek, ubogich, sierot i t. p.

**Zgierz.** W ostatnich czasach zdarzyło się dwa nieszczęśliwe wypadki w fabrykach, z powodu nieostrożnego obchodzenia się robotników z wiatrami. Mianowicie, w jednej z większych przedsiębiorstw robotnica jakas, bez potrzeby, poraziła przyrząd do spuszczenia windy na 5 osób, przytem w sposób tak nieumiejętny, że winda spadła raptownie na dół; skutkiem silnego uderzenia, jedna z robotnic ma zlaną nogę, druga zaś poniosła lekkie uszkodzenia na ciele. Drugi wypadek zdarzył się w jednej z większych fabryk. Podczas ruchu winda

zatrzymała się w drodze tak, że ani na dół, ani w górę nie można jej było ruszyć. Siedzący w niej majster fabryczny, chcąc jej napowrót ruch nadać, kilka razy silnie podkoczył, uderzając nogami w dno windy. Po kilkakrotnych podkockach winda się poruszała, lecz przystąpiła majstra tak nieszczęśliwie, że poniósł silne okaleczenia.

**Warszawa.**

Projekt otwarcia w Warszawie jeszcze jednego gimnazjum męzkiego zyskał podobno uznanie ministra oświaty. W celu urzeczywistnienia projektu ma być wydany z funduszu miejskich stały etat roczny, aby ministerium dokładało niewięcej nad 6,000 rs.

Znowu mówią o projekcie założenia w Warszawie ogrodu zimowego. Ma to być hala w Alejach Ujazdowskich przeznaczona na restaurację, kawiarnię i koncerty, obliczona na 2,000 osób. Jeden z architektów sporządził już nawet plan takiego ogrodu i obliczył koszty urządzenia na 82,000 rubli.

O założeniu z wierzycia przy swym ogrodzie myśli warszawskie towarzystwo ogrodnicze.

**Petersburg.**

Wśród lekarzy petersburskich powstała myśl zorganizowania towarzystwa higienicznego. Zadaniem towarzystwa będzie rozpowszechnianie wiadomości, dotyczących higieny, we wszystkich warstwach społeczeństwa, za pomocą odczytów publicznych, wydawania pisma specjalnego i t. p. Członkami towarzystwa mogą być także osoby, które do silny zdrowia nie należą.

Kółko budowniczych w Petersburgu wypracowało już projekt mającej odbyć się w roku przyszłym w tem mieście wystawy budownictwa. Na wystawie, pomiędzy innymi, znajdować się będzie oddział modeli wybitniejszych gmachów w Rosyi i za granicą.

Wkrótce na Nowie wypróbowany będzie nowy przyrząd automatyczny do łamania lodu w przy pomocy powietrza zgrzewanego, wynaleziony przez E. Wernera.

**Wino.** Towarzystwo filantropijne wileńskie nabyło znaczny dział ziemi w dzielnicy miasta, zamieszkałej przeważnie przez ludność ubogą i urzędowało tanie mieszkania dla rodzin robotników.

**W Odesie** otwarto kursy dentystyczne z programem 2½-letnim, podzielonym na 5 semestrów.

## TEATR I MUZYKA.

\* Sobotnie przedstawienie w teatrze naszym należało do nader arcyzmyślnych. Odegrano bowiem po raz pierwszy dramat ludowy Verga p. t. „Cavalleria rusticana“, oraz farsę francuską p. t. „Państwo Moulinard“ przez Valabregue'a Ordonneau i Kéroul. Dramacik ilustrował ustępy ze znanej opery Mascagni'ego pod tym samym tytułem. Pozostawiając ocenę części muzycznej przedstawienia sprawobdawcy muzycznemu, zaznaczamy musimy za swej strony, że mniej słynny od opery ów dramat napisany jest również nie bez talentu. Z odwiecznego tematu niewiary małżeńskie i zazdrości wysnuł autor nienowy

wątek do swego utworu, ale traktował go oryginalnie, niepowszednio. Dramacik tchnie pewną świeżością, zawiera w sobie wiele poezji, południowej napiętności i ognia. Rzadko w utworach włoskich zdarzające się tło ludowe, umiejętnie wyzyskane zwycięży i pojęcia ludu włoskiego dodają utworowi wiele dzikiego nroku i wdzięku. W tem leży też przeważnie niepowszedniość i świeżość dramaciku.

Odegrano go bardzo dobrze. A mieli artyści trudność niemają do zwyciężenia—wcielić się w południowe namiętne natury, unikając jednak znanego szablonu przestarzałego bohatera dramatów włoskich. Nie z wyobraźni wysnuły, lecz zaobserwowany najwidoczniej w rzeczywistości przez autora świat ludu z jego odrębnością, a pełnym prostoty wyrazem uczuć, napiętności i pojęć, stwarzał tę trudność, z której wykonawcy wybrnęli szczęśliwie. P. Dobrzański (Turriddo Macca) wiele wlał ognia i napiętności w grę swoją, a nad głosem w momentach dramatyczniejszych ponaował w zupełności. Dykcyi też nie mamy nic prawie do zarzucenia, a ruchy i gesty jego, choć odznaczały się, całkiem właściwie, naturalną prostotą swą ludu, były estetyczne, dalekie od rabasności. Podobaly nam się zwłaszcza sceny z Alfem, w których p. Dobrzański oddał dobrze ową pełną siły męskiej rycerskość wieśniacza, co ją wlały w żyły południowców: stara tradycja i instynkt natury. P. Staszkowski (Alfo), wstrzemięźliwy, a jednak silnie zaznaczył w udanie oddanej roli tłumioną nienawiść do rywali, grając wogóle poprawnie, tylko ruchy i gesty jego zaleganckie były, zbyt salonowe. Pani Rolańska (Santazza), nad trudną swą rolę panowała zupełnie, walkę wewnętrzną wyrażała z wielką prawdą i siłą, a w głosie jej i dykcyi była szczerłość i uczucie, napiętność i pełne kontrastów natury kobiecej. Reszta była na swoim miejscu.

Od dramatu do farsy przeskok nieładny, ale zlagodziły go nieco mocno długie antrakty. „Państwo Moulinard“ kazali zapomnieć wkrótce o wrazeniach przeżytych, budząc niepowstrzymane wybuchy śmiechu wśród widzów. Farsa ta nie jest z pewnością owocem natchnienia artystycznego ani rzetelnego talentu dramatycznego, ale jest to bardzo zręczna robota wytrawnych i sprytnych rzemieślników, którzy sobie powiedzieli: zabawimy widzów doskonale, zmusimy ich do ciągłego śmiechu, a o resztę mniejsza! I cel ten osiągnęli w zupełności. Toczy się to żywo, porywa, bawi i godzi z różnymi nieprawdopodobieństwami widza, który, podczas przedstawienia gotów uwierzyć, że tak kolosalnie nawią eksfabrykant musztardy, jak p. Moulinard, jest w rzeczywistości możliwy, zarówno jak kandydat na jego zięcia pan Paweł Bodard, który starając się o urząd podprefekta, tylko w farsie może pogodzić inteligencyjną godną kilkunastoletniego wyrostka z kandydaturą podobną. Ale w świecie farsy wszystko uchodzi, a więc i cały szereg zabawnych qui pro quo i za wikał z powodu jednej omyłki drukarskiej, która z Godarda zrobiła Bodarda. Ostatni, mając przyrzeczoną rękę córki eksfabrykanta musztardy pod nieodwołalnym warunkiem, że zostanie podprefektem, musi mimochętnie udawać nowomianowanego na ten urząd, korzystając z owej omyl-

wy jestem, że pani znała pana Lyle dawniej. Zechej mi pani powiedzieć, jakie stosunki łączą panią z tym człowiekiem? Wiem, że nie może być w tem nic ujemnego dla przeszłości pani, lecz tak przemroty i niegodny człowiek może zechejć pani szkodzić. Dlaczego pozwoliłaś mu pani mieszkać tutaj? Czy to jedynie dla pani Lyle, czy też dla niego samego?

Ewelina patrzyła na kapitana z przerażeniem.

— Skąd pan się o tem dowiedziałeś. Kto pana mógł tak poinformować?

— To są jedynie moje własne spostrzeżenia, miss Rayne, wiem, że kryje się tu jakaś tajemnica i jeśli ona przyczynia ci tyle zmartwienia, nie powinna pani dźwigać sama tego ciężkiego brzemienia.

— Radabym, wierz mi kapitanie, podzielić się z kimś memi strapieniami, za wiele ich już mam na moje sily. Walczę z najstraszniejszym niepokojem i obawą, nie mam ani chwili swobodnej myśli, ani dnia, ani nocy spokojnej i czuję się przytem tak samą, tak opuszczoną.

— Lecz jest przecież blisko ciebie człowiek, Ewelino—zawołał napiętnie kapitan, biorąc obie jej ręce — dla którego jesteś wszystkim na świecie, a tym jestem ja! Przebacz mi śmiałość mych słów i sądz jak chcesz, lecz nie zdolnym jestem czuć inaczej.

— Czy doprawdy — szepnęła Ewelina z silnym rumieńcem—dbasz tak o mnie, kapitanie?

— Gotówbym życie me poświęcić, gdyby chodziło o szczęście twoje, lub też żyć, choćby leżąc żadnej nadziei, jeśli śmierć moja miałaby ci sprawić przykrość.

— Wiele kochałś mnie chyba, kapitanie

— Lecz coż świat powie na twoje małżeństwo ze swym rzędca, podwładnym? Czy nie powiedzą, żeś się poniżyła, zasubiając mnie?

Ewelina roześmiała się wesoło.

— Zapewne, będą się ludzie tem zajmowali, kapitanie, a czy kiedykolwiek zdążyłaś się, aby przychylić i zycielwie sądził swych bliźnich? Nie byłby ludźmi, gdyby nie mieli w sobie złościwości i zawzięci.

Lecz coż nas to może obchodzić, jeśli my jesteśmy szczęśliwi, gdyż sądzę, że umi jesteśmy równie ze mną — rzekła niesmiało.

— Czy jestem szczęśliwy?! — zawołał z zapalem — nie ma słów na określenie stanu mej duszy, niebo mi się otwiera z twym uśmiechem, Ewelino, oszaleję chyba z radości, nazywając cię swoją żoną.

— Tak źle nie będzie — rzekła Ewelina z uśmiechem.

Kapitan przyciągnął ją bliżej do siebie i złożył na jej ustach pierwszy pocałunek. Milczeli długą chwilę, upojeni tem nowem, tak słodkim dla nich uczuciem.

— Niewiele mogą ci o sobie powiedzieć — rzekł kapitan, przerywając milczenie — prócz tego, co już wiesz o mnie. Urodzenie moje jest niższem od twojego, od wczesnej zaś młodości przebywałem na morzu i ono mnie wychowało, dlatego też stałem się tak poważnym i zamkniętym w sobie. Porzuciwszy służbę marynarską, za jedynych mych przyjaciół uważałem ksiązkę i fajeczkę, zanim ty stanęłaś na mej drodze, życie mi w raj zamieniając.

— Dlaczego porzuciłeś morze? — spytała Ewelina.

— Nie było to życie odpowiadające memu zamiłowaniu, jakkolwiek je sobie obrałem. Otrzymałem wiadomości od rodziny,

— Lecz ty jesteś bogatą, jedyna moja, posiadasz Mount-Eden, a ja nie mam, jestem biedakiem.

— Masz mnie, przecież — rzekła niesmiało Ewelina, a ze mną i to, co posiadam.

— Nie odjeżdżaj więc, kapitanie, zostań i opiekuj się Mount-Edenem i mną.

## ROZDZIAŁ X.

Upadł przed nią na kolana i obejmując ją ramieniem patrzył z zachwytem w jej promieniejącą twarzyczkę.

— O, ukochana moja — rzekł — jak możesz tak słodko przemawiać do mnie i czynić mnie tak bezgranicznie szczęśliwym, nie wiedząc nic więcej o mnie, prócz tego, że ci byłem uczciwym i wiernym sługą?

— Czyż to, niedosyć?

— Dość dla pomyślności Mount-Eden'a lecz nie dość dla twojego przyszłego męża. Zajmuję stanowisko podrzędne, być może, że pochodzę z niskiego stanu.

— Nie dbam wiele o światowe konwansanse, różnice urodzenia i pozycyi. Zrezygnuję, sama nie mogę się szcycić znakomitem pochodzeniem. Rodzina moja pochodzi z kupieckiej, pracującej klasy.

— Lecz ty jesteś bogatą, jedyna moja, posiadasz Mount-Eden, a ja nie mam, jestem biedakiem.

— Masz mnie, przecież — rzekła niesmiało Ewelina, a ze mną i to, co posiadam.



ki w dzienniku, który doniósł o mianowaniu Bodarda zamiast Godarda. Po całym szeregu nieporozumień komiecznych wszystko się wyjaśnia, ale i zawiąkanie kończy się dla rozpaczonego Pawła Bodarda pomyślnie, bo upragniona nominacja na podprefekta przychodzi nareszcie, a współzawodnik do urzędu Godard, zostaje przeniesiony gdzieindziej.

Farsa graną była nieco za powolnie w akcie pierwszym, bez zarzutu pod tym względem w akcie drugim, a nierównomiernie w akcie trzecim, wogóle jednak lepiej znacznie od wielu innych fars na naszej scenie. P. Winkler (Moulinard), werwą swą i humorem głównie utrzymywał widzów w wesolym nastroju. P. Trapszo (Emil) przedstawia prowincjonalnego restauratora i hotelarza z rzadką plastyką i komizmem. P. Sosnowski (Pawel Bodard) zdobył się na lepsze niezwykle traktowanie swej roli, a wogóle grał poprawnie. P. Janowski (Pawel Godard) ujmował lekkością i naturalnością gry swojej. Wreszcie pp.: Dantelowski (Bruinquet), Bartoszewski (Deboncheau) Węgrzyn (Major Boulangrin) i Roman (sędzia Tullier) nastrojali się zupełnie do tonu komedyo-farsy gra żywą i pełną humoru.

Pani Trapszowa (Pamela, żona Moulinard'a) bardzo dobrze oddała charakterystyczną swą rolę, uniknąwszy łatwego w niej wpadnięcia w szarżę. P. na Wyrwicz (Cecylia) wyglądała i grała miłunko, a p. na Sikorska (Agata) niezem nie razła.

Publiczność tym razem przepelniła prawdziwie teatr, częstemi oznakami zupełnego zadowolenia suto darząc wykonawców.

**H.**  
\* Pomyśl ilustrowania dramatu „Cavalleria rusticana“ ustepami z opery Mascagni'ego, nie był szczęśliwym.

Muzyka i poezja nie szkodzą sobie nigdy, owszem dwie te sióstrzycy uzupełniają się wzajemnie, na to wszakże trzeba, żeby łączyla je jedność i harmonia. Prześliczna muzyka Schumann'a do tragedji Faust Goethe'go, podnosi niejedną scenę tego arcydzieła, bo jest pomyslaną i stworzoną do niego. Czy jednak wysłuchalibyśmy Fausta przerywanego ustepami, przepięknej zresztą, tegoż nazwania i treści opery Gounod'a?

W operze słowo uzupełnia dźwięki, w dramacie, ilustrują go muzyka schodzi na drugi plan, podkładając jedynie odpowiednie tło do słów aktora lub akcy scenicznej.

Włoszka, namiętna Santuzza, zadrasnięta w najsilniejszym uczuciu, miłości swej do Turrida, pozerana zazdrością, widząc, że tenże powoli odwraca się od niej, dając względami szczęśliwszą rywalkę, to zraniona lwica, przagnąca zemsty krwawej i patychmiastowej. W chwili najgwałtowniejszego rozdrażnienia, gdy grozi przewiewierającemu się kochankowi „Tak, Turrielu, jestem szalona! tenwiec się nie zostawiaj mnie samej!“, odzywa się długie preludjum organowe, zbyt silne jak na dźwięki mające pochodzić z oddalonego, bo niewidzialnego kościoła, a na tle jego chór, a raczej wyjątek chóru z opery, za krótki, aby stanowią numer muzyczny, o wiele wszakże za długi, aby nie przeszkodził akcy gwałtownemu uczuciami miotanych kochanków. Czy nie wystarczyły tu odgłos dalekiego dzwonu i kilka pianissimo wziętych akordów organowych?

Jeszcze w trądziejszym położeniu stawia szaloną już Santuzze, długie Intermezzo, a po niem zbyteczny w sztuce chór „do domu, do domu“, których w podnieconym stanie ducha nawet sentymentalna Gretchen wysłuchały nie mogła. Wogóle gra artystów byłaby sprawiła wrażenie o wiele większe, gdyby nie kępowały ich fragmenty muzyczne, odzywające się nie w porę.

Uwertura, chociaż umiejętnie przez p. Balcarka na mniejszą przerobiona orkiestrę, nie mogła zająć słuchaczy, z powodu braku instrumentów, główne sprawiacz mających efekty. To samo powiedzieć można o Intermezzo.

Udatnie ośpiwiana przez pana Czyżkowskiego „Sycyliana“, podobala się, ale jako nie mająca związku z akcyą dramatu również opuszczone być mogła. Stowem, na usunięcie muzyki dramatu nie nie straci, a zyska gra artystów.

S. Krz.

### ROZMAITOŚCI.

**Dowcipny wyrok.** W tych dniach zmarł w Brakelsi oryginał, powszechnie lubiany i szanowany sędzia pokoju z przedmieścia Molenbeck, niejaki M. Beernaerts, odznaczał on się wielce wesolym humorem i dowcipem, który zarazem cechował jego trafne wyroki w sprawach szczególniej wytaczanych o obrazę osobistą. Między innymi pisma miejscowe opowiadają zdarzenie następujące: Jeden z ghywateli przedmieścia, nazwał w gniewie swego kolegę „zmokłą kurą“. Odbarzony tym epite-tem, wytoczył obywatelowi proces o obrazę. Po przesłuchaniu szczegółom świadków stron bu, M. Beernaerts wydał wyrok tej treści:

„Ze względu na to, iż kura jest całkowicie zastępowalną na szacunek stworzeniem z rodzaju Gallinacea, które jeśli nie jest obdarzone świetnymi przymiotami koguta, to w każdym razie oddaje wielkie usługi, znosząc jąja, które, dostarczając człowiekowi smacznego pożywienia, służą zarazem jako przedmiot rozległego handlu; ze względu na to, iż zmoknięcie zdarzyć się może każdemu, jeśli zapomni parasola podczas deszczu, lub stanie pod rybną i że wzmiankowane zmoknięcie nie jest bynajmniej czemś ubliżającym godności człowieka; zważywszy następnie, iż oba zarzuty nie są bynajmniej potęplające i nie mogą być uważane za obrazę osobistą, sąd pokoju postanowił skargę odrzucić i skazać oskarżyciela na zapłacenie kosztów procesu“.

**Próby generalne ślubów.** W wielu kościołach protestanckich w Ameryce przed dniem wyznaczonym na ceremoniję ślubu, aby uczestnicy uprawili się w ten obrządek, odbywa się próba generalna w toaletach odpowiednich, przy naleśniew oświetleniu i o dziwniejsza, ze współudziałem pastora. Niektórzy młodą parę musi przystępować kilkanaście razy do ołtarza, zanim rodzina uzna, iż „dobrze poszło“. Matka i ciotka układają „ogon“ panie młodej, poprawiają jej welon, jak gdyby znajdowały się w magazynie mod, a nie w świątyni.

**Charakterystyka w... kapeluszu.** Sposób, w jaki dany mężczyzna przykrywa głowę, może służyć za klucze do jego charakteru. Ten, który nosi kapelusza prosto, ma odpowiednią we wszystkich innym prostotę, a prztem prawość i równowagę usposobienia. Jeśli kapelusza spada na tył, tak, iż pokrywa niemal szyję, właściciel jego obdarzony jest inteligencyą, nie posiadającą prztem zwierzęcych instynktów, których siedliskiem jest tylna część głowy. Rzecz prosta, że mężczyźni, którym kapelusza spada na nos, instynktu rzeczono przemagają. Kto nosi kapelusza na bakier, jest pewnym siebie, próbnym, zarozumiałym i zadziernym. Niebezpiecznie jest wchodzić w drogę takiemu. Ma rękę wprawą tak do szabl i pistoletu, jak i do bilardowego kijka. Są wreszcie ludzie, noszący zawsze kapelusze zbyt duże. To pogrzebeni w swych myślach badacze, skłonni do filozofowania. Absorbują ich ważna jakaś kwestya, ważna zawyczaj, tylko dla nich. Inni znowu mają upodobanie do kapeluszy czasowych, sterujących na samym czubku głowy. Są to indywidualni przesadne, zakochane w sobie, przywiązujące nieposiednią wagę do toalety. Mężczyzna, sarchający kapelusza na głowę, jak się da, jest zawyczaj lekkomyślny, nieopatrzny w wydatkach. Często można go spotkać w restauracjach i handlach win.

**Dymem.** Rząd francuski pobral w ciągu roku ubiegłego 372 milionów franków dla od 38 milionów kilogramów tytoniu i cygar. Na jednego mieszkańca wypadło przeciętnie 378 gramów i 60—70 franków puszczo-nych z dymem.

**Tragiczny wypadek.** Z Lyonu donoszą, iż podczas czwartkowego przedstawienia opery w tamczymy teatrze na scenie spaliły się dwie baletnice, których lekkie sukienki tiulowe zajęły się płomieniem od lamp gazowych na scenie.

### TELEGRAMY.

**Petersburg, 13 listopada.** (Ag. pól.). „Journal de St.-Petersbourg“ omawia orędzie cesarza austriackiego, w którym tenże, wyrażając nadzieję, że niebezpieczeństwa, wynikające z politycznego położenia Europy, będą zażegnane, jakoteż nadzieję, że nadejdzie dzień, kiedy troski i dotychczasowe ciężary dobiegną kresu, mówi: „Wzyczenie to i nadzieję tę podzielać będą wszędzie, gdzie utrzymano pokój europejskiego, pod warunkiem zabezpieczenia sprawiedliwych, w grze będących interesów, jest słuszenie uważane jako najwspanialsza rękojmia szczęścia i pomyślności ludów“.

**Paryz, 13 listopada.** (Agen. pól.). Prezydent Carnot zaprosił Ich Cesarskie Wysockości Wielkich Książk Włodzimierza i Aleksęgo Aleksandrowiczów na polowanie, które naznaczono na dzień dzisiejszy w Rambouillet.

**Petersburg, 13 listopada.** (Agen. pól.). General br. Kaulbars, dotychczasowy szef sztabu 6-go korpusu armii w Warszawie, został mianowany szefem sztabu okręgowego fińlandzkiego.

**Petersburg, 13 listopada.** (Ag. p) Rozpatrywana w dniu 6 b. m., w piątym wydziale głównego departamentu kasacyjnego sprawę skargi kasacyjnej b. korneta Bartaniewa na wyrok warszawskiej izby sądowej w procesie jego o zabójstwo artystki, Maryi Wisnowskiej, postanowiono oddać pod decyzję wszystkich senatorów głównego departamentu kasacyjnego.

**Londyn, 13 listopada.** Na północno-wschodnich brzegach Anglii szaleje orkan. Pod Lowesteffem zatopiona wielka łódź. Siedem osób straciło życie.—Szkoły, zrzadzone przez burzę, są w całym kraju bardzo znaczne. Z trudnością zlożyli łodzie ratunkowe uratować w pobliżu Sandgallu 27-miu ludzi z załogi rozbitego okrętu

„Bienvenue“. Ocaleni utrzymywali się przez 14 godzin nad powierzchnią wody, uczepiwszy się lin rozbitego okrętu. Zawszą donoszą o katastrofach z okrętami. Zginęło 40 ludzi. W południowej części Anglii weszły rzeki. Komunikacya telegraficzna przerwana.

**Hamburg, 13 listopada.** Skutkiem gwałtownej burzy rozbiły się na kanale trzy okręty. Z załogi jednego z nich zginęło 18 ludzi.

**Madryt, 13 listopada.** Szaleją gwałtowne burze. Zatopiona łódź parowa eskadry hiszpańskiej. Pięciu ludzi z załogi zginęło.

**Paryz, 13 listopada.** (Ag. p.). Na wczorajszym posiedzeniu izby deputowanych Laur interpelował rząd w sprawie przesłania finansowego, przyczem obwiał ministara skarbu, Rouvier'a, o to, iż zaprzedał Francję żydom i wydał ją na łup obcych państw. Laur zakończył swą mowę wyrażeniem żądania, aby bankierów żydowskich wydano z Francji. Minister Rouvier odrzekł, że podobnych insynuacyj od pierasł nie będzie. Dodał on, że wywóz złota nie zagraża Francji i że w banku francuskim zapis jego jest zawsze normalny. Finanse francuskie administrowane są uczciwie i ostrożnie. Izba uchwała większość 431 głosów przeciw 32 proste przejście do porządku dziennego, poczem przystąpiła do dalszych obrad nad budżetem.

**Shanghai, 14 listopada.** (Ag. p.). Rozdrażnienie przeciw europejczykom w Chinach wciąż panuje. Rząd chiński stara się pokłócić Anglię z Rosją i nie zamierza zadość uczynić żądaniom mocarstw europejskich. Pomiedzy Chinami i Japonią nastąpiło porozumienie, na zasadzie którego floty japońska i chińska wzajemnie potrzebely dziać będą wspólnie.

**Wiedeń, 14 listopada.** Komisya izby deputowanych zatwierdziła nabycie kolei Karola Ludwika przez państwo.

**Kraków, 14 listopada.** Ministerjum handlu udzieliło pp. Michałowi Aderowi, właścicielowi dóbr Jazowski, Apolinaremu Dziełwiskiemu, inżynierowi w Krościenku i firmie Goldstat et Comp. w Krakowie koncesyę na wykonanie w ciągu roku przedwstępnych robót technicznych dla budowy kolei lokalnej, o torze normalnym, z Chabówki przez Nowy Targ do Zakopanego, z odnogami z Nowego Targu przez Maniów do Altendorf, oraz na budowę kolei lokalnej z Nowego Sącza przez Krościenko nad Dunajcem do Maniowa.

**Rzym, 14 listopada.** Na drugim posiedzeniu kongresu pokoju, któremu przewodniczyła powieściopisarka austriacka, baronowa Suttner, proponował Siccardi rozpoczęcie akcyi naprzód przeciw wojskom stojącym, a potem za sądami rozjemczemi. Rumun Flewa proponuje wezwanie parlamentu, aby nie uchwalały nadal wydatków na wojsko. Sprawozdawca Dagnano rozwijał wniosek reformy pedagogicznej w tym duchu, aby młodzieży zaszczepić w szkołach już zanikowane pokój i wyobrażeń humanitarnych, zamiast szowinistycznego poczucia narodowości. Gdy jakiś amerykański zaproponował utworzenie Stanów generalnych Europy, powstał śmiech homeryczny, który wzmógł się jeszcze, gdy stara i brzydka amerykańka w żalobie rozwinęła sztandar, oświadczając, że jest on utkany z jedwabiu amerykańskiego ręk kobiet tamtejszych i świadczą ma o miłości nowego świata dla Europy.

**Petersburg, 15 listopada.** (Agen. pól.). Ogłoszono Manifest Najwyższy o zastosowaniu do Finlandji zakazu wywozu transportów zboża za granicę.

**Petersburg, 15 listopada.** (Agen. pól.). Członek rady państwa, Aleksander Abaza, ofiarował na rzecz głodnych dziesięciomiesięczny pensyę swoją w kwocie 9,800 rs.

**Wiedeń, 15 listopada.** (Ag. pól.). W komisji spraw zagranicznych delegacyi węgierskiej hr. Kalnoky powiedział między innymi: „Szczególniej zażyliśmy stały się nasze stosunki z Niemcami po manewrach jesiennych, na których znajdował się cesarz niemiecki. Wnioski z powodu zajęć kruszadzkich były przesadzone; wynikiem ich jest wyłącznie naturalne zbliżenie się Rosji do Francji. Stosunki z Serbią od czasu wizyty króla Aleksandra w Ischlu znacznie się poprawiły. Poczyniwszy pewne ustępstwa dla Rosji w sprawie Dardanelów, Turcyja skorzystała ze służącego jej prawa. Sprawa uznania księcia Ferdynanda pozostaje, niestety w poprzednim stadium. Monarchia nasza nie ma powodu poruszać drażliwej kwestyi uznania go, albowiem jest przewidywane niepowodzenie i możliwosć niebezpiecznych komplikacyi. Rozsądne postępowanie rządu bułgarskiego zasługuje na zachęty; trzeba mu tylko poradzić, aby utrzymywał najlepsze stosunki z Turcyją i unikał ryzykownych projektów“. Ogólna połozenie, zdaniem ministra, sprzyja utrzymaniu pokoju. O widzeniu się margrabiego Rudini'ego z ministrem Giersonem, Rudini dał nowe wyjaśnienia, które nie obudzają żadnych obaw.

**Wiedeń, 14 listopada.** Na ostatniej ra-

dzie ministrów, pod przewodnictwem cesarza odbyte, zapadła decyzya w sprawie decentralizacyi kolejowej. Decentralizacya, jako taka, upadła zupełnie, a natomiast przyjęto pewne zmiany co do organizacyi kolei państwowych wogóle. We Lwowie nie będzie zatem głównej dyrekeji dla galicyjskich kolei państwowych, istniejąca dyrekeja ruchu w Krakowie pozostaje. Cała zmiana ogólnej organizacyi polega na tem, iż wszystkie dyrekeje ruchu w państwie otrzymują rozszerzenie zakresu działania. Przyznano im bowiem prawo mianowania urzędników do 1,200 guldenów rocznej pensji, przy aprobacyi wiedeńskiej centralnej dyrekeji i prawo zakupna potrzeb i materyałów dla kolei w odośnych krajach.

**Buenos-Ayres, 14 listopada.** (Ag. p.). Powstanie w prowincyi brazylijskiej Rio Grande do Sul osiągnęło pomyślny dla siebie rezultat. General Izidor Gonzales rozbił przez powstańców. 5,000 żołnierzy wszelkiej broni idzie na północ. Gubernator prowincyi Rio Grande, Castillo, prawdopodobnie przylączy się do powstania.

### Ostatnie wiadomości handlowe.

Warszawa, 14-go listopada. (Wskazie krót terminów):  
Berlin (2 d.) 50.90, 95, 51.90, 12 1/2, 20, 25, 35, 40, 45 kmp.; Londyn (3 dni) 10.37 kmp.; Paryz (10 d.) —; Wiedeń (3 d.) —; 4 1/2, listy likwidacyjne Kr. Pol. —; Ruską polską wchodzą 96.50 kmp.; 5 1/2, ruską polską wchodzą 96.50 kmp.; 6 1/2, listy emisyi 93.50 kmp.; 7 1/2, listy emisyi 94.50 kmp.; 8 1/2, ruską polską promiowa z 1864 r. II-jej emisyi —; 9 1/2, takak z 1866 r. II-jej emisyi —; 10 1/2, polską wawpstrza z 1857 r. 92.75 kmp.; 11 1/2, listy zastawne stenskie I-jej seryi lit. A B 100.00 kmp., III-jej seryi lit. A B 99.00 kmp.; 12 1/2, listy zastawne m. Warszawy I-jej seryi 102.25 kmp., 102.00 kmp., II-jej seryi 101.25 kmp., III-jej seryi 100.50 kmp., IV-jej seryi —; 13 1/2, V-jej seryi 98.50 kmp.; 14 1/2, Wiedeń 5 1/2, Petersburg 6 1/2, Wiedeń 5 1/2, listy zastawne sileskie 187.4, warsz. I i II 56.7, Łódź 17.1, listy likwidacyjne 172.1, pożyczka promiowa I 169.7, II 80.5.

### TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Giełda Warszawska.		Z dnia 14	Z dnia 16
Zapłacono			
Za weksle krótkoterminowe			
na Berlin za 100 mr.	...	51.45	...
na Londyn za 1 £.	...	10.37	...
za Paryz za 100 fr.	...	—	...
na Wiedeń za 100 B.	...	—	...
Zdłużno z końcem giełdy			
Za papiery państwowe			
Listy likwidacyjne Kr. Pol.	...	96.50	...
Ruska pożyczka wchodzą	...	—	...
4 1/2, poz. wawrz. r. 1857	...	92.75	...
Listy zast. ziom. Seryi I A B	...	100.00	...
II A B	...	99.00	...
Listy zast. m. Warsz. Ser.	...	102.25	...
V	...	98.50	...
Listy zast. m. Łódzi Seryi I	...	—	...
II	...	—	...
III	...	—	...
Giełda Berlińska.			
Banknoty ruskie szasz	...	193.60	193.25
na dostawę	...	193.25	192.00
Dyskonto prywatno	...	3 1/2%	3 1/2%

Monety i banknoty:	Not. arzel.	Not. niemiecz.
Marki niemieckie	50 1/2	—
Austriackie banknoty	87 1/4	—
Franki	41	—
Kupony celne	163 1/2	—

### DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Matzenstwa zawarte w dniu 15 listopada:  
W parafi ewangelickiej: 5; Berthold Mandel z Paulina Helzel, Leonard Minor z Elzbing Beck, Juliusz Edward Hübner z Emilij Tonn, Karol Jan Kubaczynski z Wilhelminą Kaplańską, Teofil Kupiec z Eleonorą Szostkowską.  
Zmarli w dniu 15 listopada:  
Ewangeliy: Dzieci od lat 15-ty zmario 3, w tej liczbie chłopców 3, dziewcząt — dorosłych —  
Starozakonni: Dzieci od lat 15-ty zmario 6, w tej liczbie chłopców 4, dziewcząt 2, dorosłych 3, w tej liczbie mężczyzn 1, kobiet 2, a mianowicie: Hune Hochman, lat 46, Liba z Palwerscherów Rudersztajn, lat 58, Tauba z Segalów Horofczyk, lat 55.

### LISTA PRZYJEDZNYCH.

Grand Hotel. Gen. ad. Wojła, gen. br. Mellor-Zakamelski i szt. kap. Postowski z Warszawy, J. Drzewiecki z Odesy, G. Anerbach z Fürth, A. Wichow z Moskwy, J. Goldburg z Londynu, A. Arich z Haremendorfu, K. Haun z Chemnitz, S. Chranzowski z Piotrkowa.  
Hotel Mauteffel. Bruse i Dobrzyński z Piotrkowa, Krotowski z Szydłowa, Moudslon z Warszawy, Reiter z Kiszyniowa, Łuszczewski z Łagiewnik, Agnew z Londynu, Mazak z Kalisza, Gibel z Krakowa.  
Hotel Victoria. Z. Górski z Chrostkowa, F. Dąbłose z Ludwigschafen, Reutski z Łaska, P. Apfelbaum, I. Burczyński i Rabing z Warszawy, D. Wagmacher z Kijowa, K. Bronsteln z Winiicy, Roosenstern z Wrocławia, Ostow z Zagórza.  
Hotel Polak. Obniski, A. Ziutowski i A. Ehrenpreis z Warszawy, Dzierżanowski z Koloszek, B. Kłopotawski z Kłopotawki, K. Kaske ze Za-Właj J. Kurowski z Krakowa.



O G Ł O S Z E N I A.

**SPRZEDAŻ RESZTEK** tylko w godzinach przedpołudniowych do piątku dnia 20 listopada r. b. włącznie  
**HERZENBERG I ISRAELSOHN.**

2278—

**Teatr Łódzki.**  
**VICTORIA.**

We wtorek 17 listopada 1891 r.  
**PAŃSTWO MOULINARD**

Krotchwiła w 3 aktach Valabregue'a, Ordonneau i Kéroul.

**OSOBY:**

- |                         |                   |
|-------------------------|-------------------|
| Monlinard               | p. Winkler.       |
| Pamela, jego żona       | p-ni Trapszowa.   |
| Cecylja, ich córka      | p-na Wyrwicz      |
| Paweł Bodard            | p. Sosnowski      |
| Paweł Godard            | p. Janowski       |
| Bruniquet               | p. Danielewski.   |
| Agata                   | p-na Sikorska     |
| Augustyna               | p-na Lewandowska  |
| Franciszek              | p. Zaborski       |
| Emil, właściciel hotelu | p. Trapszo        |
| Deboncheau, prezes      | p. Bartoszewski   |
| Tuilier, sędzia         | p. Roman          |
| Major Bonlangrin        | p. Węgrzyn        |
| Dupont, redaktor        | p. Czeremurzyński |
| Louvetou, wójt          | p. Morozowicz     |
| Jan Mkelnerzy           | p. Walentowski    |
| Józef                   | p. Wirgiliusz     |
| Wywoływacz              |                   |

1 akt dzieje się w Paryżu; 2 i 3 w Re-  
 glisotte.

**Cavalleria rusticana**

(Bycerskość wieśniacza)

- Dramat ludowy w 1 akcie, Jana Verga, ilustrowany ustępami z opery Mascagniego.
- |                         |                     |
|-------------------------|---------------------|
| Turridu Maoca           | p. Dobrzański.      |
| Alfo z Likaty, woźniacz | p. Staszowski       |
| Lola, jego żona         | p-ni Staszowska     |
| Santuzza                | p-ni Różańska       |
| Nunzia, matka Turridu   | p-ni Bartoszevska   |
| Wuj Brazi, stajenny     | p. Gloger           |
| Kamilla, jego żona      | p-ni Czeremurzyńska |
| Giocka Filomena         | p-ni Wisłocka       |
| Pippazza                | p-na Mieszczerska   |

**Z opery Mascagniego**

wykonane będą:

Uwertura, wyk. orkiestra — Sycylianka p. Czyżkowskiej — Chór w kościele — Intermezzo orkiestra — Chór pobożności.

**Nauczycielka**

gimnazjum żeńskiego, polka, poszukuje lekcji lub korepetycji.

Oferty w Administracji „Dziennika pod sig. „Władysławie“.  
 2232—2

**B. Nauczycielka**

szkoły Rządowej początkowej, życzy sobie miejsca dla udzielania nauk początkowych i muzyki. Ulica Średnia № 31, drugie piętro.  
 2257—3

**WYKWALIFIKOWANA**

**froeblianka,**

z patentem gimnazjalnym, poszukuje lekcji.  
 Oferty w Administracji Dziennika pod lit. J. Ch. 2255—0

Do sklepu z towarami hurtowym **POTRZEBNY**

**doświadczony sprzedawca**

chrześcijanin, żonaty, z kaucją lub poręczeniem. Oferty w Administracji „Dziennika“ pod lit. M. D.  
 2279—1

**Towarzystwo cyklistów Łódzkich**

w Środę, dnia 6 (18) listopada, o godz. 8 wieczorem  
**Ogólne Zebranie Członków**

**W DOMU TOWARZYSTWA**

O hieny i punktualny współdziałający uprasza  
**Zarząd.**

**Zaginął paszport**

wydany z gminy Regnów, powiatu rawskiego, gub. piotrkowskiej, na imię Ignacego Synowieckiego.

Łaskawy znalazca raczy złożyć takowy w tutejszym magistracie.  
 2276—1

**WYPRZEDAŻ**

NIŻEJ CEN FABRYCZNYCH,

**GORSETÓW St.-Petersburskich,**

fabryki **BURCKHARDTA**

w skutek wycofania artykułu ze składu.

**Magazyn Jarosławski**

17. PIOTRKOWSKA 17. 2243—3-1

**Magazyn Jarosławski**

17. PIOTRKOWSKA 17.

poleca

**na SEZON ZIMOWY**

- |                             |                       |
|-----------------------------|-----------------------|
| Woolniane koszule,          | Jarosł. płótna        |
| „ kaftaniki,                | „ „ na prześcieradła. |
| „ pantalonny                | „ „ białozna stołowa, |
| „ pończochy,                | „ „ ręczniki.         |
| „ skarpетки,                | „ „ serwety.          |
| „ „ dzieciinne pończoszkki. | „ „ chustki do nosa.  |
- Ruskie: Madepolam barchan, nansuk, pikę, batyst, victorię i drellich.

**Bieliznę damską i dziecienną**

w bogatym wyborze i pięknym wykończeniu.

Dla PANÓW: koszule dzienne, nocne, do podróży, kalessony, kołnierzyki płócienne, mankiety, półkoszulki, krawaty wykonane z najlepszych materiałów.

Obstalunki na bieliznę według miary, a także całe wyprawy wykonywają się szybko i dokładnie.

Dobra obsługa. Ceny **ABSOLUTNIE STAŁE.**

**Magazyn Jarosławski**

17. PIOTRKOWSKA 17. 2242—16

**KAKAO Holenderskie**

Towarzystwa „Einem“ w Moskwie w najlepszym gatunku i najtaniej do nabycia jedynie w składzie win i delikatesów

**M. BERMANA**

Filiżanka wypada tylko 3 kop. 2273—3

**KUNTZE & SÖDESTROM**

Widzewska Nr. 64<sup>A</sup>, obok Mannaberga i Goldammera

**WĘGLE**

En gros & en detail.

Dostawa własnymi wozami.

2200—6

Niniejszem mam honor zawiadomić Sz. Publiczność, iż otworzyłem w mieście tutejszem

**fabrykę wyrobów platerowanych**

Staraniem mojem będzie zadowolnić najwybredniejsze żądania Szanownej Publiczności tak elegancją jak i trwałością moich wyrobów. Dla dogodności Sz. Klienteli przyjmuję wszelkie reparacje w zakresie mej fabryki wchodzące t. j. srebrzenie, złocenie i niklowanie. Nadmieniam, że najbardziej zniszczone przedmioty wychodzą z mej fabryki zupełnie tak jak nowe. Polecając się łaskawym względem Sz. P. miasta i okolicy pozostaję

z uszanowaniem  
**Ludwik HENIG.**

Przed wyrobów własnej fabryki skład mój jest zawsze zaopatrzony w wielki wybór wyrobów platerowanych pierwszorzędnych warszawskich fabryk. 1841—31

Na zasadzie art. 476 kod. handl. i decyzji Sędziego Komisarza masy upadłości **Abraama Hersza Głücksmana**, poraz drugi wzywają się wierzyciele tejże masy, aby się stawali w Sądzie Okręgowym w Piotrkowie 6 (18) listopada r. b. o godzinie 10 rano w celu przedstawienia potrójnej liczby kandydatów na tymczasowych syndyków.

Kurator masy  
 A. Chomętowski,  
 adwokat przysięgły.  
 2277—

**Wspierajcie przemysł krajowy!!**

UZYWAJCIE:

- |               |                       |
|---------------|-----------------------|
| S. Głińskiego | SZUWAKS glicerynowy   |
| S. Głińskiego | SMAROWIDŁO do obuwia. |
| S. Głińskiego | ATRAMENTY.            |
| S. Głińskiego | fabryka               |

wyrobów chemicznych w Warszawie.

Filia w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej № 27, dom W-go Majszatka. 2108-0

**Zarząd Drogi Żelaznej Fabryczno-Łódzkiej**

z powodu oświadczenia wysyłającego p. M. Wolperta, o zagubieniu duplikatu listu frachtowego Łódź-Łajpsolm za № 22404 z dnia 29 marca r. b. Droga żelazna Fabryczno-Łódzka podaje do wiadomości, że pominięty duplikat listu frachtowego za № 22404 uważa za nieważny. 2230—

**S. Fraenkel**

NOWY

**MAGAZYN MÓD**

w Łodzi, ul. Piotrkowska № 250 (nowy B), i piętro obok składu Zyrardowskiego Poleca Sz. Pub. magazyn swój bogato zaopatrzony w najwiecez modele paryzkie, oraz wielki wybór zagranicznych i krajowych materiałów.

Dla rozpowszechnienia nowego interesu, wszelkie KAPELUSZE w tym sezonie sprzedawane będą po cenie kosztu.

PANNY do nauki przyjmują się.  
 2050—25

**Rs. 60!**

**Fortepian** machonlowy w dobrym stanie

do sprzedania.

Ulica Przejazd № 20, mieszkania 1.  
 2281—3

**Do wynajęcia**

każdego czasu

**pokój z kuchnią i meblami,**

lub bez za przystępną cenę.

Konstantynowska 316 u właścicielki domu p. Deryng.  
 2265—3—1

**DWA duże pokoje,**

przedpokój i kuchnia

ze **ZLEWEM** i **WODOCIĄGIEM,**

w domu bezpiecznym

**ZARAZ** do wynajęcia  
 ulica Ś go **Andrzeja Nr. 16.**  
 2271—5—1

**NOWA**  
**USTAWA FABRYCZNA**  
 o najmie robotników  
 jest do nabycia  
 w składzie wyrobów tabaczkowych  
**W. Kolińskiego**  
 Piotrkowska № 520 (88).  
 2240—

**KANCELARJA ADWOKATA**  
**Zylbersztajna**

przeniesioną została na ulicę Krótką do domu Grosskopfa, (stowy dom).  
 2260—5

**Malowanki.** Domki do składania, wzory łabęgowo, wzory rozmaite. Tanie gry pedagogiczne i towarzyskie. Etykiety zawieszane z uzkiem metal. od rs 1 k. 70 za 1000 szt. z firmą. Warszawa, Nowy Świat 21 i 31.  
**ZAKŁAD LITOGRAFICZNY**  
**L. Szylar i Syn.** 2246-3

W dobrach Strugi w pow. Sochaczewskim, 15 wiorst od stacyi Ruda-Guzowska, do sprzedania ryczałtowo lub częściowo

**3921 sztuk dębów**

Wiadomość w Zarządzie dóbr Szymanów p. Rudę-Guzowska.  
 2253—1

**COGNAC**

Z WINOGRON KRYMSKICH  
 fabryki

**IMPERIAL w Warszawie**



poleca się **koneserom jako doskonały i zdrowy napój.** Analizy WW. Prof. Millicera, Dr. Nenckiego i Dr. Zawadzkiego orzekają, iż koniak „Imperial“ nie różni się od dobrych wyrobów produkowanych we Francji i że cena stosunkowo do swej drobnoci, jest bardzo niską. Koniak „Imperial“ jako czysty wytwór z wina, zaleca się chorym i rekonwalescentom.

Sprzedaz detalizna odbywa się we wszystkich większych sklepach w Królestwie, a w Łodzi u panów:

- |                       |                         |
|-----------------------|-------------------------|
| <b>Sprzączkowski,</b> | ulica Piotrkowska.      |
| <b>Hartman,</b>       |                         |
| <b>S. Zarzecki,</b>   | ulica Południowa № 490. |
| <b>Semelke,</b>       | ulica Piotrkowska.      |
| <b>Karwowski,</b>     | ulica Konstantynowska.  |
| <b>A. Hesk,</b>       | ulica Piotrkowska.      |
| <b>Berman,</b>        | „                       |
| <b>Schönfeld,</b>     | „                       |
| <b>Szejnert,</b>      | „                       |
| <b>Thurz Bracia,</b>  | „ 1883-25               |